

Uwaga na sekator!

(5 niedziela Wielkiej Nocy, rok B, Jan 15, 1-8)



Jaki fantastyczny fragment Ewangelii! Z obrazem winorośli, pędów i winiarza w dwóch pierwszych wersetach, wszystko jest powiedziane. Jak winorośl odżywia pęd swoim sokiem, Jezus żywi nas swoim słowem, pod warunkiem że jesteśmy blisko Niego. Gdyż jeśli jesteśmy zbyt daleko, gdy jesteśmy pośrodku lub na końcu pędów, jedno cięcie sekatora winiarza, Boga Ojca, sprawi, że upadniemy,

skazani na uschnięcie i śmierć. I uwierzcie mi, ci którzy tną winorośl robią to szybko: podczas cięcia, dużo więcej pędów upada na ziemię niż pozostaje na gałęzi!

Małe przypomnienie enologiczne: Jeśli ktoś mówi dobre wino, mówi dobre dojrzałe owoce. To wymaga cięcia zimą, aby skrócić pędy, co da więcej wigoru w części pędów pozostałych na gałęzi. To wymaga także cięcia wiosną, obcięcia zbędnych gałęzi, aby usunąć nadmiar liści i gałązek, które pompują sok, i wreszcie obrywania winogron latem przed zbiorem, aby usunąć nadmiar owoców, aby grona pozostałe mogły rozwijać się i mogły jak najlepiej dojrzewać. Na zakończenie, po zbiorze i dobrej winifikacji, dobre wino może przybyć na nasz stół.

W tym długim procesie, każdy etap ma swoje znaczenie. Jak to wino, które osiągnie szlachetność, jeśli wszystkie etapy zostały respektowane, my, pędy, nie osiągniemy naszego pełnego rozwoju, jeśli nie pozostaniemy na gałęzi po cięciu, obcinaniu i obrywaniu praktykowanym przez winiarza, który jest obrazem Boga Ojca.

Oczywiście, punkt krytyczny to bycie częścią gałęzi, która pozostaje na pędzie, gdy winiarz przyjdzie, aby ciąć. Bez tego: klops! Cięcie sekatora i jesteśmy na ziemi! Niewielu z nas zostanie powołanych do pozostania i wzrastania, aby nieść owoc. Trzeba zatem pozostać przy pędzie, przy Słowie Jezusa naszego Pana.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna S.